

(Corriere dello Sport - R.Maida) Sam powiedział: o mercato pomyślimy w grudniu. To prawda. Roma startuje, fizycznie. Frederic Massara, nowy dyrektor sportowy, spędził 36 godzin we Francji, ziemi, z której pochodzi też połowa jego krwi, aby porozmawiać z negocjatorami i postarać się wzmocnić Romę, bez osłabiania budżetu.

Dla niego praca w Paryżu jest tak samo łatwa jak w Rzymie, jest dwujęzyczny dzięki matce, która pracowała w Luwrze. Ma dwa cele: boczny napastnik i środkowy pomocnik. Nie potrzeba więcej w kadrze, która pokazała, że jest konkurencyjna, ale nie jest kompletna. Misja, jeśli możemy nazwać tak owe podróże, rozpoczęła się w poniedziałek i zakończyła w środę, gdy Massara dołączył do zespołu w Rumunii na ostatni akt grupy Ligi Europy z Astrą Giurgiu. Nie była to pierwsza misja i nie jest ostatnia. Oferuje zrozumienie strategii styczniowego okna transferowego: celem jest zatrzymanie wszystkich najlepszych piłkarzy, o ile nie pojawią się szalone oferty za jednego z dwóch najbardziej cenionych obrońców czyli Ruedigra i Manolasa. W tym samym czasie trzeba wzbogacić jakość i ilość wyborów w środku pola i ataku, w oczekiwaniu na powrót Florenziego po kontuzji i Salaha z Pucharu Narodów Afryki.

W tym kontekście Massara próbuje umieścić gdzieś Iturbe i od wczoraj również Gersona, który niespodziewanie nie znalazł się na brazylijskiej liście na Mistrzostwa Ameryki Południowej U20. Również jeśli chodzi o odejścia, Roma będzie poruszać się po wypożyczeniach, aby zmniejszyć kadrę. Trigorię mogą też opuścić Juan Jesus, który znalazł się na ostatnim miejscu w hierarchii środkowych obrońców i młody Seck, który podoba się Birmingham i kilku zespołom z Serie B.

Autor: abruzzo